Nr. 2. W Jarosławiu dnia 15. Stycznia 1894. Rok. II.

GŁOS JAROSŁAWSKI

Dwutygodnik polityczno-ekonomiczno-społeczny.

Wychodzi
1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:

Kwartalnie	—.70 ct.,	z przesyłką —.76 ct.
Półrocznie	1.40 „	„ 1.52 „
Rocznie	2.80 „	„ 3.04 „
Nr. pojedyn.	—.12 „	„ —.14 „

Biuro Redakcyi ulica Zielona L. 196.

Rękopisów Redakcya nie zwraca, listów zaś nieopłaconych nie przyjmuje.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz petitem lub jego miejsce w szpalcie za 1 raz 6 ct.
„Nadesłane“
po 12 ct. od wiersza petitem.
Ogłoszenia
przyjmuje Administracya i księgarnia H. Bohussa.

Biuro Administracyi i Expedycyi w kamienicy p. J. L. Wisłockiego pod Nr. konskr. 91, 92 ul. Grodzka.

KAŁENDARZ od 16. Stycznia do 30. 16. Wtorek, Marcelego I. pap. 17. Sroda, Antoniego pustel. 18. Czwartek, Pryski panny. 19. Piątek, Ferdynanda. 20. Sobota, Fabiana i Sebast. 21. Niedziela G. Starozap. 22. Poniedziałek, Wincentego m. 23. Wtorek, Zaślubienie NMP. 24. Sroda, Tymoteusza bisk. 25. Czwartek, Nawróc. ś. Pawła. 26. Piątek, Polikarpa bisk. 27. Sobota, Jana Chryzostoma 28. Niedziela, G. Mięsop. 29. Poniedziałek, Franciszka Salez. 30. Wtorek, Martyny panny, 31. Sroda Piotra Nolaski.

Wspierajmy przemysł krajowy! Pamiętajmy o oświacie ludowej!

Jarosław, 14 Stycznia.

Na rok bieżący przypada setna rocznica bitwy racławickiej, której pamięć czci i zachowuje naród polski w skarbnicy swej świetnej przeszłości, zachęcającej do pracy pilnej a skrzętnej dla odbudowania zburzonego gniazda. —

Nie wątpimy, że mieszkańcy miasta Jarosławia zarówno jak wszyscy Polacy uroczyście obchodzić będą ten wielki dzień chwalebnej pamiątki narodu, że u nas zarówno jak na całym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej znajdą się ludzie dobrej woli, którzy zechcą i pracą i radą przyczynić się do uświetnienia wspólnej nam wszystkim uroczystości — atoli to właśnie przeświadczenie zniewala nas do zabrania głosu w tej sprawie. —

Dowiedzieliśmy się poufnie, że każde z istniejących w Jarosławiu stowarzyszeń obchodzić będzie stosownie do sił swych i możności pamiątkę bitwy racławickiej. Niezawodnie około 5 Kwietnia towarzystwo amatorskie przedstawi na swej scenie „Kościuszkę pod Racławicami,“ Gwiazda urządzi wieczorek wokalny i odczyt, Sokół — wieczornicę, komitet mieszczański — nabożeństwo, Kasyno — koncert itd. itd.; wszystkie te jednak projekta już dzisiaj krążące na uczczenie rocznicy tak ważnej chwili w dziejach naszego narodu — pozwolimy sobie uważać za niewystarczające. Naszego zdania nigdy nikomu nie narzucamy, i tym razem niech nam wolno będzie w poruszonym przedmiocie postawić kilka uwag, mogących jedynie posłużyć do uzupełnienia projektowanych obchodów. Przedewszystkiem więc chcielibyśmy zwrócić uwagę tych, którzy zajmą się uroczystością, że pamięć jej należy obudzić nietylko w sferach naszego mieszczaństwa, nietylko tu w Jarosławiu, gdzie społeczeństwo oświeceńsze samo uczuwa potrzebę zwrócenia się myślą i duchem do dawnej przeszłości; — ale także u tego ludu naszego, który przed stu laty bezbronne prawie dłonie podniósł w obronie Ojczyzny, który zdecydował chwalebne i na zawsze pamiętne zwycięztwo polskiego oręża i który również kochać i czcić powinien wielkie narodowe ideały. —

Wobec tego ludu stojącego na tak nizkim stopniu inteligencyi i oświaty mamy wielkie obowiązki i święte, których zaniedbywać nam żadną miarą nie wolno. Tu w tej części naszej Ojczyzny, gdzie zrządzeniem losów zażywamy największych swobód, gdzie nam wolno czuć myśleć i mówić po polsku, powinniśmy dbać o to, by z wolności naszej zebrać owoce, by nie upadał duch narodowy, lecz przeciwnie by wzrastał i krzepił siły do wielkiej pracy dla wspólnego dzieła.

Czyż można lepszej spodziewać się przyszłości jeżeli w ciemnocie i opuszczeniu pozostawi się tę najliczniejszą część narodu, która w twardej pracy, orząc ziemię nie wie i nie domyśla się nawet, jakie ta ziemia przeszła koleje?

Obchód uroczystości, takiej szczególniej, jaką w najbliższym czasie dla uczczenia pamięci naszej przeszłości urządzimy, nie może i nie powinien ograniczyć się na samo miasto, lecz należałoby również pomyśleć o urządzeniu popularnych odczytów po wsiach najbliższej okolicy, aby i lud nasz dowiedział się o wielkich swoich bohaterach i ich naczelniku i aby czcił pamięć ojców a umiał w pracy, miłości i poświęceniu Ojczyzny wstępować w ich ślady. —

Z owych wieczorków, koncertów, wieczornic i widowisk teatralnych spodziewane dochody należałoby ofiarować Towarzystwu imienia Tadeusza kościuszki, które ma za zadanie podnoszenie oświaty ludowej. —

Powinnoby także jedno z tutejszych towarzystw, rozporządzające znacznymi funduszami zakupić większą ilość dziełek pamiątkowych, jakie się niezawodnie w niedługim już czasie ukażą, a to w celu rozdania ich między ludem, w ten bowiem sposób — zdaje nam się — budząc przeszłość zdołamy dorzucić drobną cegiełkę do budowy przyszłości, w której być może lepsza nam kiedyś zaświta dola!

GERTRUDA

dramat historyczny wierszem w 5 aktach a w 6 odsłonach

przez

H. Zaleskiego.

I tak Wacław od razu wszystko w świecie traci
Szczęście, cnotę, szacunek dla ludzi swych braci
I nigdy jnż swej lubej ze snu nie obudzi
Co mu miała zastąpić wszystkie cnoty ludzi.
(A Malczewski.)

O S O B Y:

WOJEWODA
WOJEWODZINA
STANISŁAW, ich syn
KS. CZETWERTYŃSKI, marszałek dworu
HR. KAROL SIERAKOWSKI starosta zanidecki
STANISZEWSKI
WYCZÓŁKOWSKI, sekretarz
WILCZEK, koniuszy i powiernik wojewody
DAMBROWSKI, pułkownik nadwornych kozak.
MACPHERLAN, lekarz
} dworzanie Wojewody
SATYRKO
SZPILKA } kozacy
NIELEPA
HRABIA na Orawie i Liptowie, starosta nowosierski
ANTONINA, jego żona
GERTRUDA, ich córka
TRZASKOWSKI } domowi hrabiego
MAGIEROWSKI
Kozacy, służba — rybacy.

Rzecz dzieje się przy końcu XVIII wieku.

AKT I.

(Scena przedstawia komnatę w zamku wojewody, po lewej okno, drzwi w głębi i po prawej)

SCENA I.
STANISŁAW (sam.)

Zkąd mam zaczerpnąć nadzieji — otuchy? . . .
Znajdąż się jeszcze przyjazne nam duchy,
Coby w tym ciężkim terminie nas wsparły? —
Wszak świat ten cały dla nas jak umarły,
Nie ma tu — nie ma przyjaciół życzliwych,
Ni serc otwartych, ni dusz litościwych. —
Wszystko zamknięte, jakby smierci tchnienie
Owiało całe nasze otoczenie,
Jakby owiało przyjaznych nam ludzi
Sennością, z której nikt się już nie budzi —
(z ironią)
A ludzie — plotą o szczęściu bez końca —
Im nie trza nieba, dla nich nie trza słońca,
Im nie potrzeba ducha i miłości,
Wszak szczęście sądzą miarą dostojności
I miarą złota. O! nikczemny świecie,
Co najpiękniejsze zdeptać umiesz kwiecie
I pozostawić gdzieś na poniewierce,
Byle bijące zalać jadem serce —
Ty nędzny świecie zgaśnij przed oczyma, —
Boś mi pustynią i nic w tobie nie ma,
Nic oprócz zimna, sztywności i chłodu,
I ludzi nie ma — tylko bryły lodu
O uśmiechniętej twarzy Karyatydy,
Kryjącej znamię całej swej ohydy
W masce uśmiechu, co wykrzywia usta
I kłamie serce, chociaż pierś jej pusta!
Ja świata tego zgoła nie rozumię
Patrzę na tłum ten, i widzę w tym tłumie
Zgraję pochlebców, bijących pokłony,
I szczebioczących jak szpak wyuczony
Ciągle te same bez końca wyrazy!
Jakież to nędzne, jakie mały płazy,
W sobie zamarłe i jak grób zamknięte
Służalstwem z drogi człowieczej zepchnięte!
I gdzież tu wybrać sercu powiernika,
By mieć podporę, gdy ból mnie przenika
Kiedy wyjść mają dzieje mego życia
Na widok świata — ze swego ukrycia?
A gdzież tu wybrać?, jest że ufać komu —
Kiedy tu wszystko kłania się w tym domu,
Kiedy z tych ludzi każdy bez wątpienia
Drugich nie sercem, lecz myślą ocenia. —
Mając za sobą mego rodu świetność
Czyż mógłbym liczyć na serca szlachetność
Tych, którzy stojąc blisko przy mym boku,
Płaczą, gdy widzą kiedy łzę w mem oku,
Płaczą, lecz łzami widocznie sztucznymi,

Przegląd polityczny.

Politische Corresp. zamieszcza wiadomość o wyniku misyi biskupa tyraspolskiego w Rzymie.

Wszelkie przeto informacye wiedeńskiego dziennika stwierdzają, że papież miał już przygotowaną encyklikę o prześladowaniu katolików w ziemiach polskich pod rządem rosyjskim, ale biskup tyraspolski Zerr, poparty przez sekretarza stanu kuryi rzymskiej kardynała Rampollę, i to wbrew opinii kardynała Ledóchowskiego, uzyskał cofnięcie encykliki. Rosya, której w tym wypadku gorliwie dopomagała podobno dyplomacya francuska, groziła, na wypadek ogłoszenia encykliki, zupełnem zerwaniem stosunków z Watykanem. Leon XIII zażądał tylko od biskupa tyraspolskiego wniesienia skargi o zbrodnie w Krożach.

N. Fr. Presse zamieszcza w ostatnim numerze telegram z Pragi, zawierający wiadomość jakoby młodoczescy posłowie utrzymywali stosunki z „Omladiną“ i bywali na posiedzeniach. Telegram ten donosi dalej, że posłowie młodoczescy ofiarowali subwencyę pismu, będącemu organem „Omladiny“. Subwencyę tę miała jednak redakcya odrzucić. Autor telegramu, który wygląda na denuncyacyę, przyznaje jednak, że posłowie młodoczescy nie znali celów tego stowarzyszenia tajnego. Wśród najróżnorodniejszych a niewątpliwie tendencyjnych i na senzacyę obliczonych wiadomości, może całą tę niejasną sprawę oświetlić tylko proces karny, jeżeli tylko rozprawa główna nie będzie się odbywać przy drzwiach zamkniętych, jak to często wydarza się gdy proces ma polityczne cechy.

Siedmdziesięciu sześciu wyborców z kuryi czeskiej wielkiej własności podpisało oświadczenie przeciw parlamentarnemu trójprzymierzu. Są to właściciele wielkich posiadłości pochodzenia mieszczańskiego. Oświadczenie ma w tych dniach okazać się w dziennikach.

Pierwszy wiceprezydent Izby poselskiej dr. Kathrein miał w Meranie mowę w klubie mieszczańskim, w której omawiał sytuacyę polityczną. Wyjaśnienia, które zawierała ta mowa, miały charakter poufny i dlatego do wiadomości publicznej doszło tylko tyle, iż dr. Kathrein uważa koalicyę parlamentarną jako jedynie możliwe rozwiązanie położenia, istniejącego po wniesieniu projektu reformy wyborczej. Dr. Kathrein zapewniał przedtem, że w koalicyi zabezpieczono o ile możności interesa konserwatystów.

List pasterski węgierskiego episkopatu, ogłoszono z kazalnic wszystkich kościołów katolickich na Węgrzech. Na zaznaczenie zasługuje fakt, że w Arad większa część obecnych opuściła ostentacyjnie kościół w chwili, w której rozpoczęto odczytywać list pasterski.

Przed 5. dn. zebrał się parlament niemiecki. Na porządek dzienny narad przyjdzie budżet, projekty podatkowe i traktat handlowy z Rosyą. Traktaty z Serbią, Hiszpanią i Rumunią zostały uchwalone przez większość bardzo skromną, ledwie wystarczającą, złożoną z połowy stronnictwa środkowego ze stronnictwa narodowo-liberalnego, z Koła polskiego z wolnomyślnych i socyalnych demokratów. Za traktatem z Rosyą można w najlepszym razie tylko taką samą i z tych samych żywiołów złożoną większość uzyskać a więc przy pomocy wolnomyślnych i socyalnych demokratów, którzy są najzawziętszymi przeciwnikami projektów podatkowych. Głoszą oni wyraźnie, że oświadczyli się przeciw powiększeniu sił zbrojnych — a to głównie dlatego, aby nie być zmuszonymi do uchwalania nowych ciężarów podatkowych W konsekwencyi przeto wystąpią przeciw projektom podatkowym i wytrwają w tej opozycyi dopóty, dopók nie będzie zniesioną gorzelniana ustawa pruska, która producentom przyznaje różne przywileje i ulgi, obliczone łącznie na 30 mil. marek.

Przeto dla zapewnienia większości dla ustawy nowych podatków potrzeba szukać wydatniejszej pomocy w innych stronnictwach, a mianowicie w stronnictwie konserwatywnem i w katolickiem środkowem a zatem w tych, które są najwięcej przeciwne traktatowi handlowemu z Rosyą.

Kanclerz Caprivi będzie zatem zmuszony wytwarzać odrębne większości dla każdej sprawy z osobna t. j. rządzić za pomocą większości „od wypadku“. Taki system rządzenia nietylko jest wielce uciążliwy, ale bardzo niepewny. Widoki powodzenia są przeto nader wątpliwe, można nawet przypuszczać, że sprawy tak się powikłają iż hr. Caprivi będzie zmuszony uciec się do rozwiązania parlamentu i do odwołania się do wyborców.

Nim do tej ostateczności przyjdzie, stara się hr. Caprivi pozyskać stronnictwo konserwatywne dotąd stanowczo przeciwne traktatowi z Rosyą szczególnie konserwatystów w Prusiech wschodnich, wmawiając w nich, że ten traktat nie będzie tak zgubnym dla ziemian w prowincyach wschodnich, jak się przypuszcza, zwłaszcza że te skutki — jak twierdzi — dadzą się złagodzić zniesieniem dowodów identyczności zboża przywożonego do Niemiec i wywożonego po za ich granice. A ponieważ ci konserwatyści są zwolennikami bimetalizmu i upominają się o takie środki, któreby srebru przywróciły dawne znaczenie w systemie monetarnym, przeto przyrzeka im zwołać komisyę rzeczoznawców dla obmyślenia tych środków. Przyrzeczenie to jest również jedynym ze sposobów pozyskania sobie konserwatystów dla utworzenia większości.

Czy te usiłowania powiodą się kanclerzowi to się wkrótce okaże.

Powszechna uwaga we Francyi zwraca się obecnie na proces Vaillanta, który niebawem ma się rozpocząć. Podobno w myśl porozumienia pomiędzy prezydentem sądu p. Cazé a obrońcą oskarżonego rozprawa sądowa wyznaczona została na środę, a więc na jutro. Przyjaciele oskarżonego usilnie starali się o odroczenie procesu do przyszłej kadencyi, a przynajmniej do 14 stycznia, ale to się nie udało Oskarżonego czeka kara śmierci lub deportacya.

Wszystkie dzienniki republikańskie stwierdzają z zadowoleniem, że wybory do senatu przyniosły nowe zwycięstwo republice. Najświeższe telegraficzne wiadomości podają rezultat 94 wyborów. Z tych 78 mandatów dostało się republikanom, 9 radykałom, 2 „nawróconym“ konserwatystom i 5 monarchistom. Republikanie zdobyli 7 nowych krzeseł w senacie. Charakterestycznym znamieniem wyborów jest ta okoliczność, że byli deputowani Floquet i Peytral, którzy niedawno jeszcze agitowali za zniesieniem senatu teraz kiedy odtrąceni zostali przez głosowania i znaleźli przytułek w senacie, byleby tylko utrzymać się na powierzchni życia politycznego. Minister Spuler także wybrany został do senatu; natomiast Waddigon przepadł na wyborach.

Telegramy z Paryża donoszą, że administrator anarchistycznego pisma *Revolte* Jan Grave został aresztowany. Aresztowano także niejakiego Mugnier, rzekomo kelnera, u którego w mieszkaniu znaleziono całe stosy broszur ararchistycznych.

Sprawy miejscowe.

Bursa im. Kopernika w Jarosławiu. Upłynie niebawem 20 lat, kiedy grono jarosławskich obywateli cząc (dn. 19. lutego 1873 r.) godnie czterechsetletnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, założyło w mieście naszem bursę im. Kopernika dla ubogiej kształcącej się młodzieży. Niepoślednie zaiste po dziś dzień instytucya ta oddaje ubogiej szkolnej dziatwie usługi. Może później znajdziemy sposobność podania szczegółowego obrazu czytelnikom naszym tej dwudziestoletniej działalności. Dzisiaj jednak mając tylko przed sobą corocznie przesyłane członkom Stowarzyszenia przed grudniowem walnem zgromadzeniem, w drobnych nawet szczegółach sprawozdanie Wydziału, ograniczyć się musimy tylko na ostatni rok szkolny 1893. Nie brak wprawdzie głosów przeciwnych że nasze bursy w kraju istniejące nie są ideałem pedagogicznym, ale poparcie, jakiego te Stowarzyszenia doznają od pu-

---

Nadzieją łaski z ich ócz dobytymi. —
A ojciec? — nie wiem, lecz dreszcz mnie przebiera
I oddech w piersi zbolałej zamiera,
Gdy wspomnę chwilę, kiedy z pod zasłony
Wyjdę Gertrudzie wiecznie poślubiony
I zrzucę z siebie cienie tajemnicze,
Stając przed ojca i pana oblicze
Z żądaniem łaski . . . łaski i litości . . .
Czyż znajdę litość? . . . .

SCENA 2.

STANISŁAW-STANISZEWSKI

Staniszewski

Czołem jegomości —
Przyszedłem Panie wierne służby moje
Poddać jak zawsze pod rozkazy Twoje. —

Stanisław

O wierzę, wierzę, jestem przekonany —
Z swej gotowości — jesteś waszmość znany . . .
Ale — co widzę? — czy waćpan nie chory? —
Tak mi przybladłeś . . .

Staniszewski

Ot tylko pozory,
Tylko się zdaje panie miłościwy —
Człek zdrów, wesoły — może i szczęśliwy,
A że tam czasem przybladną mi lica,
Że czasem w świetle przygaśnie źrenica,
Toć może winno serce moje własne,
Któremu życie — i piersi za ciasne —

Stanisław

Ej Staniszewski — gorycz z ust ci płynie —
Musiałeś jakiejś zostawić dziewczynie
Serce i duszę i swoje kochanie,
Gdy życie cięży i narzekasz na nie. —
Widzisz mój drogi — to zrządzenie Boże,
Człek bez miłości obejść się nie może,
A kiedy miłość ludzkie zajmie serce
To ono w dziwnej rzuca się rozterce —
Chwilę wesołe, jakby świat ten cały
Był dlań za szczupły, za ciasny, za mały,
By czucia jego mógł pomieścić w sobie —
I wtedy żyjąc na tym ziemskim globie
Człek nań spogląda dumnie i radośnie
Myślą i sercem aż pod niebo rośnie,
Gdyby ptak lotny ponad chmury lata,
I wtedy czuje, że jest panem świata,
Że świat mu cały otwiera ramiona,
I że serdecznie przycisnąć do łona
Może i ziemię i ten gmach obłoku,
Bo wszystko zamknął i w sercu i w oku. —
Chwilami znowu przeciwnie się dzieje:
Tam w sercu na dnie wszystkie sny, nadzieje
Ledwie błyskają i chwiejnie migocą,
Jak błędne ognie, co się palą nocą,
Lub płomień świecy wiatrem poruszony,
Co się na wszystkie szybko zwraca strony
I w tych obrotach tak się długo wije
Aż go wiatr zimny zgasi i zabije —
Wówczas zostaje żar tylko z płomienia,
Z żaru dym ciemny. — To obraz cierpienia,
Jakie częstokroć dla siebie siedlisko
Obiera w piersi, gdzieś przy sercu blisko,
Jeśli to serce tylko kochać umie,
I jeśli kogo wybrało w tym tłumie.

Staniszewski

Tak, prawda wasza miłościwy Panie
Mych smutków powód — to moje kochanie. —
Przemawiasz do mnie takimi wyrazy,
Że stwarzasz oczom prawdziwe obrazy,
Jakbyś je wyjął prosto z głębi duszy,
Jakbyś był świadkiem tych wszystkich katuszy,
W których i szczęście odczuwam chwilami,
By znów je zrosić gorącemi łzami! —
Czasem dziwaczna wstępuje otucha
Tam w głąb — gdzieś na dno zbolałego ducha,
To znów zwątpienie dziwne pierś mą zbiera,
Oko się łzawi i serce zamiera —

Stanisław

Porzuć te troski, wszak na świecie całym
Nietylko blaski są życia udziałem,
Czasem i chmura firmament zasłania —

Staniszewski

Lecz się z za chmury znów światło wyłania,
A dla mnie pono na zawsze się chmurzy,
Nic już nie ujrzę prócz gromów i burzy.

Stanisław

Nie wątpw, bo grzeszysz.

C. d. n.

bliczności, od Rad gminnych i powiatowych, od Kas oszczędności i Sejmu są dowodem ich potrzeby i sympatycznej działalności. Wszak i w r. szkolnym 1893 r. dwudziestu pięciu wychowanków znalazło umieszczenie w naszej bursie, a nie małą musi być zasługa Dyrektora tejże (ks. Fr. Wojnara), jeżeli mimo trudnych warunków w jakich się bursa w naszem mieście znajduje, wszyscy z dobrym postępem i zachowaniem się przeszli do klas wyższych. Może liczba ta wydaje się za małą w obec tak licznej i ciężkiej materyalnej biedy, jaką młodzież u nas cierpi, niestety i brak pomieszczenia i brak funduszów, trudne na razie do usunięcia postawiły przeszkody. Ten ostatni brak musiał zapewne wpłynąć na postanowienie Wydziału, że przyjmowano i uczniów za dopłatą, gdyż w rubryce dochodów napotykamy kwotę 632 złr. z opłat za umieszczonych w bursie uczniów uzyskaną. Zważywszy jednak, że utrzymanie tychże 1552 złr. 66 ct. kosztowało, ofiarowało tedy Stowarzyszenie w tym roku za ubogich uczniów 920 złr. 66 ct. Nie da się zaprzeczyć, że gospodarka dochodami musi być bardzo skrupulatną, jeżeli z dochodów prawie 400 złr. do funduszu żelaznego przeznaczono, który z zakładowego funduszu 3725 złr. wzrósł wraz z hipotecznemi pożyczkami do wysokości 7862 złr. Zastęp zwyczajnych członków nieznaczny (63), co może tylko pokaźną liczbą różnych stowarzyszeń w naszem mieście wytłómaczyćby można, a datki ich peryodyczne 236 złr. 83 ct., wynosiły, obok jednorazowych w kwocie 57 złr. 50 ct. Ograniczone tedy przeważnie Towarzystwo na hojne wsparcie naszej Rady gminnej (200 złr.) Rady powiatowej (100 złr.) Towarzystw zaliczkowych w Jarosławiu i Sieniawie (po 25 złr.) i Wysokiego Sejmu (250 złr.) a wreszcie na dochód z odsetek tak od efektów (124 złr. 41 ct.) jaki od pożyczek hipotecznych (295 złr. 25 ct.) Dodając wreszcie uzyskane kwoty z puszek (84 złr. 53 ct.) tak w poszczególnych urzędach jak i w naszych sklepach katolickich umieszczonych (84 złr. 53 ct.) z konwersyi (39 złr. 63 ct.) z innych źródeł (43 złr. 33 ct.) otrzymamy wraz z pozostałością kasową ogólną sumę dochodów w wysokości 2372 złr. 95 ct. — Przechodząc do rozchodów podnosiliśmy już wydatki na utrzymanie uczniów w bursie umieszczonych i zaoszczędzenia do funduszu żelaznego przeznaczone. Utrzymanie własnego budynku tylko wskutek nowego oparkanienia wymagało znaczniejszej kwoty (65 złr.), sama zaś administracya, do której i remuneracyę za zbieranie składek wliczono, zaledwo tylko 45 złr. 97 ct. kosztowała. Zestawiwszy sumę ogólnego rozchodu w wysokości 2064 złr. 59 złr. wykazuje sprawozdanie kasowe jako pozostałości w gotówce na 1894 rok 308 złr. 36 ct.

Dodać wreszcie musimy i dary kilku dobrodziejów ofiarowane w naturze jak: J. E Kaźm. hr. Badeniego (25 korcy kartofli). Gustawa Jahna (6 kóp kapusty). JW. hr. Koziebrodzkiego (10 korcy kartofli i 6 kóp kapusty). W. ks. Lud. Kozłowskiego (1 korzec grochu) JE. hr. Siemieńskiego (6 sągów drzewa) i inne drobniejsze za uczniów składane.

Prezesem Towarzystwa jest dotychczas JW. Stefan hr. Zamoyski, wiceprezesem zaś W. ks. kanonik Tomasz Oleksiński. — Zamykając niniejsze sprawozdanie musimy z obowiązku naszego podnieść prawdziwą zasługę tego Towarzystwa około dobra naszej ubogiej szkolnej młodzieży.

Kronika.

Nekrologia. Wacław Niezgoda Marynowski, były marszałek tutejszego powiatu, właściciel dóbr zmarł dnia 30 Grudnia w Więckowicach. Zmarły brał czynny udział w powstaniu w r. 1831 i następnie w r. 1848.

Jan Sobieski, emerytowany urzędnik dóbr Xięcia Jerzego Czartoryskiego zmarł w Jarosławiu dnia 6. Stycznia b. r. przeżywszy lat 76.

Wiadomości osobiste. Inżynier kierownik przy budowie kolei państw. Stanisławów-Worenienka p. Korn man Jarosławianin, zaręczył się w tych dniach z panną F. Bernstein córką przemysłowca ze Lwowa.

Uroczyste otwarcie tunelu w Woronience na granicy Galicyi i Węgier przypada na dzień 22. b. m. Na uroczystość tą przyjedzie minister handlu i prezydent kolei państwowej. Mimo srogiej zimy roboty przy budowie kolei Stanisławów-Woronienka nie zostały zastanowione gdyż z końcem b. r. ma być cała linia oddaną do użytku publicznego.

Ogień kominowy wybuchł przed kilku dniami w realności p. Dietzinsa przy ulicy Krakowskiej, który straż pożarna w przeciągu kilku minut stłumiła.

Na stacyi kolejowej w Lubaczowie skradzono pewnemu podróżnemu 700 złr. podejrzane o tę kradzież indywidyum przyaresztowała tamtejsza żandarmerya.

Pożar Nad ranem 10 bm. spłonął dom p. J. Mazurkiewicza przy ulicy Krakowskiej. Nasza straż pożarna jest widocznie licho zorganizowaną, gdy na miejsce wypadku przybyła ostatnia.

Gmina miasta Jarosławia na utrzymanie policyi ogniowej wydaje znaczne fundusze, w minionym roku wybudowała koszary, w których zastosowano najnowsze urządzenia w tym celu, aby na wypadek pożaru straż miejska mogła w przeciągu kilku minut z ratunkiem przybyć na miejsce; tymczasem w dniu 10 stycznia br. czekano godzinę całą na miejską straż ogniową, którą uprzedził p. Gierula, zarządca folwarku ze Szówska, oddalonego o 4 kilometry od Jarosławia! Mieszkańcy miasta, opłacając znaczne dodatki gminne mają prawo wymagać, aby bezpieczeństwo ich mienia nie było ani zaniedbywane, ani lekceważone.

Kara na brutalnych mężów. Hiszpańska gazeta w Laspalmas zamieściła następującą notatatkę. W Anglii istnieje prawo, które orzeka, iż znieważenie kobiet w ten sposób bywa karane: kto żonie talerzem lub miską głowę rozbije i umknie, ma być karany grzywną 10 szylingów: kto żonę po twarzy bije i nos jej rozbije, płaci karę 15 szylingów; kto żonie oko wybije skazany ma zostać na karę 1 fta.; kto ją bije po całem ciele, obłożonym będzie karą 1 fnta, a jeżeli za włosy ciągnie, karą 2 funtów; kto jej ostatecznie wymierzy cios, tak, że kość lub żebro złamie płaci wtedy 2 fnty.

Otrzymujemy następujące pismo

Szanowna Redakcyo!

Po mysli §. 19. ustawy prasowej proszę o zamieszczenie w łamach Głosu Jarosławskiego w najświeższem wydaniu następującego sprostowania:

Nowa ulica w Jarosławiu.

W numerze 14 wiadomość kronikarska pod powyższym napisem umieszczona, polega na przekręceniu faktu, ulica bowiem, która dała sposobność korespondentowi do dostarczenia jeszcze jednego dowodn o moralnej jego wartości, jest moją bezwzględną własnością, zbudowałem ja na moim gruncie a i powstałe przy niej kamienice są także moje tylko — sam tę ulicę utrzymuję i nie oddałem jej nikomu w posiadanie, —

Cóż więc jest w tem zdrożnego lub śmiesznego gdy własność nosi nazwe swego właściciela?!

Podanie było opatrzone stemplem na 50 kr., gdyż żądałem od magistratu nadania liczby porządkowej dla nowozbudowanej kamienicy trudnoż od stempla było się uchylić, gdy ustawa go przypisuje!

Zaś o zasługach położonych przezemnie około dobra miasta Jarosławia, dowie się korespondent z protokołów posiedzeń rady msejskiej, kiedy Rada miasta Jarosławia na posiedzeniu dnia 5 października 1887 roku „za cenne i najbezinteresowniej oddane usługi miastu" wyraziła mi jednomyślni najwinniejsze uznanie i podziękowanie i upoważniła burmistrza, aby mi uchwałę tę pisemnie doręczył. Uchwałę tę Rady miejskiej otrzymałem pod l. 4272 dnia 1 Grudnia 1887 roku. Czyliż licuje więc z godnością uczciwego człowieka napadanie na ludzi w sposób tak niegodny jak tego znany korespondent już nieraz się dopuścił.

Jarosław dnia 8 Grudnia 1894

Z rzetel. poważ. JAN KWIATKOWSKI.

Śmiałą kradzież za pomocą włamania sia do magazynu sklepowego popełniono na szkodę p. M. Kauf tala. Podejrzane indywidyum przyaresztował p. Markowski, wachmistrz tutejszej policyi.

Teatr niemiecki pod Dyrekcyą Fryderyka Haberlanda i M. Kleina przybył do Jarosławia na szereg przedstawień które rozpoczął w sali „Wictoria" dnia 11 bm.

Przedstawienie amatorskie w sali tutejszego kasyna odbyło się w dniu 11 bm. odegrano poprawnie komedyjkę Abrahamowicza p. t. Inserat i Gawalewicza „Guzik".

W kasynie tutejszym odbyły się wybory w dniu 30 Grudnia 1893. — Do wydziału weszli p. Kasprzycki jako prezes, p. Żarski jako zastępca prezesa oraz pp. Wisłocki, Nowak, Dr. Meissels, Frankiewicz, Szydłowski, Scheffner i Dr. Trzaskowski jako wydziałowi oraz pp. Kasiewicz Punicki i Dr. Zębaty jako tychże zastępcy.

Dyrekcya powszechnej Wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 podaje do wiadomości, iż na skutek licznych żądań ze strony przemysłowców, termin ostateczny do zgłaszania przedmiotów na Wystawę oznacza się do 15 lutego 1894. Po tym terminie zgłoszone przedmioty nie zostaną przyjęte.

Równocześnie uprasza się wszystkie osoby i instytucye które na fundusz zakładowy Wystawy subskrybowały, iżby kwoty subskrybowane do rąk Dyrekcyi (Lwów Jagiellońska 15) najpóźniej do końca stycznia 1894 wypłacić raczyły.

Sekretarz Wystawy. Dyrektor Wystawy
Jan k. Zieliński. **Marchwicki.**

Stowarzyszenie Syonistów zawiązuje się podobno w Jarosławiu pod protektoratem i kierownictwem adwokata p. Blumenfelda. — Oby tylko stowarzyszenie takie nie zrodziło konieczności założenia jakiego towarzystwa o tendencyi antisemickiej!

Rozkład jazdy.

W kierunku do:			Przyjazd.	Odjazd.	
Lwowa	Nr. 1	Posp. o godz.	$2.^{15}$ —	$2.^{19}$	w nocy
Krakowa	Nr. 2	Posp. o godz.	$1.^{14}$	$1.^{18}$	„
Lwowa	Nr. 3	Posp. o godz.	$11.^{35}$ —	$11.^{37}$	w poł.
Krakowa	Nr. 4	Posp. o godz.	$5.^{8}$ —	$5.^{1[illegible]}$	po poł.
Lwowa	Nr. 11	Osob. o godz.	$4.^{52}$ —	$4.^{59}$	rano.
Krakowa	Nr. 12	Osob. o godz.	$10.^{41}$ —	$10.^{49}$	w nocy.
Lwowa	Nr. 13	Osob. o godz.	$4.^{56}$ —	$5.^{3}$	po poł.
Krakowa	Nr. 14	Osob. o godz.	$8.^{14}$ —	$8.^{19}$	rano
Lwowa	Nr. 15	Osob. o godz.	$1.^{50}$ —	$2.^{07}$	w poł.
Krakowa	Nr. 16	Osob. o godz.	$2.^{28}$ —	$2.^{34}$	„

Sokala odchodzi osob. Nr. 911 o g. $8.^{40}$ przed poł.
„ „ „ „ 913 o g. $6.^{[illegible]0}$ wieczór.
Z Sokala do Jarosławia Nr. 912 przych. osob. o $4.^{46}$ po południ.
„ „ „ 914 „ osob. o $7.^{45}$ rano.

NADESŁANE.

Za te rubrykę redakcya nie odpowiada.

Redaktor H. Zaleski. Wydawca Ludwik Wisłocki. Odpowiedzialny redaktor Wiktor Władysław Latinik. Z drukarni H. Bohussa w Jarosławiu